
Z I E M I A

DWUTYGODNIK KRAJOZNAWCZY ILUSTROWANY
ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

Z NASZYCH KRAJOBRAZÓW.



Łąki, na których rośnie brzoźka na Litwie, są koszone w miejscach bardziej suchych i mniej zarośniętych. Wraz z parcelacją gruntów zostaną one prawdopodobnie przekopane rowami

i osuszone — zasługiwałyby, moim zdaniem, na ochronę, tem bardziej, że na błotach Bonda np. gnieźdzą się takie rzadkie już u nas ptaki, jak pardwy.

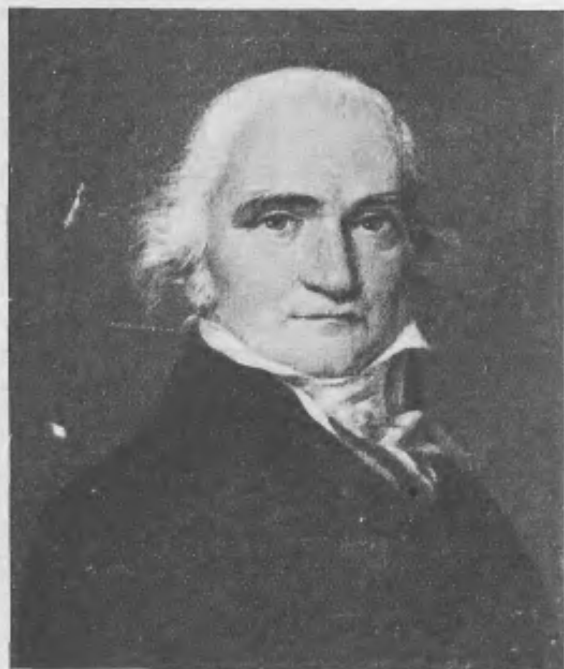
KAZIMIERZ SŁAWIŃSKI.

MOGIŁY ŚNIADECKICH.

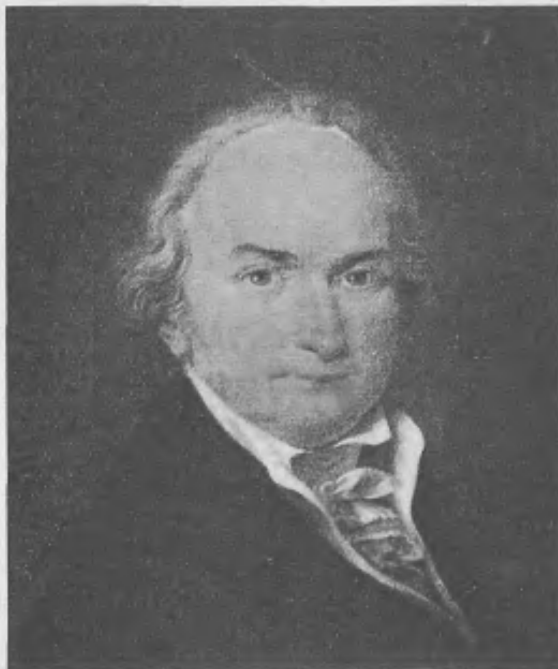
W ziemi wileńskiej na wieczne czasy spoczywają prochy dwu zasłużonych obywateli i wybitnych uczonych Jana i Jędrzeja Śniadeckich. Śniadeccy pochodzą z województwa Gnieźnieńskiego, całe jednak swe życie spędzili w dwu największych ówczesnych ogniskach nauki polskiej w Krakowie i Wilnie.

Jan Śniadecki (ur. 1743, zm. 1830) astro-

Po ustąpieniu Adama Czartoryskiego ze stanowiska kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego, Jan Śniadecki w roku 1824 usunął się z Uniwersytetu i zamieszkał w pobliżu Wilna w Jaszunach, w majątku Balińskiego, ożenionego z Zofją Śniadecką, córką Jędrzeja, tam żywota dokonał, tam też pochowany został na rodzinnym cmentarzu Balińskich. Cmentarz ten



Ryc. 52. JAN ŚNIADECKI. Fot. z portretu J. Bułhak.



Ryc. 53. JĘDRZEJ ŚNIADECKI. Fot. z portretu J. Bułhak.

nom, filozof, wybitny działacz oświatowy prawie całe życie spędził w Krakowie w charakterze profesora Akademji i dopiero po wysłużeniu emerytury, w roku 1807 przeniósł się do Wilna i objął stanowisko rektora.

Okres rektorstwa Jana Śniadeckiego przypadł na czasy bardzo trudne i ciężkie pod względem politycznym. Przemarsz wojsk francuskich, pobyt Napoleona w Wilnie i wynikłe z tego konsekwencje polityczne nastęrczały liczne trudności, z których doświadczony i wyrobiony politycznie rektor zawsze umiał wyjść z godnością i pożytkiem dla Uniwersytetu.

ładnie położony na brzegu lasu sosnowego na tak zwanem Wzgórzu Śniadeckiego, leży w pobliżu jaszunskiego pałacu, zbudowanego przez Jana Śniadeckiego. Na mogile Jana wznosi się bardzo skromny pomnik.

Jędrzej Śniadecki (ur. 1767, zm. 1838) cały swój swego pracowitego żywota poświęcił Wilnu. Po powrocie z zagranicy rok tylko był na Wołyniu domowym lekarzem, w roku zaś 1797 objął w Szkole Głównej Litewskiej w Wilnie katedrę chemji, opuszczoną od lat kilku przez Włocha profesora Sartorisa, który, pomimo całego przywiązania do Wilna, musiał



Ryc. 54. POMNIK JĘDRZEJA ŚNIADECKIEGO.

wracać do swej słonecznej Ojczyzny, nie mógł bowiem znosić surowego klimatu północy. Na katedrze chemji Jędrzej Śniadecki, pracował 26 lat, t. j. do czasu wysłużenia całkowitej emerytury.

Nie długo jednak Jędrzej Śniadecki pozostał w zaciszu wiejskim, ciesząc się zasłużonym odpoczynkiem. Po pięciu latach wrócił do Uniwersytetu na katedrę kliniki lekarskiej i dopiero śmierć w roku 1838 przecięła pasmo lat pracy poświęconej Uniwersytetowi.

Jędrzej Śniadecki był jednym z najwybitniejszych ludzi swych czasów; jego wielostronność i pracowitość wprost zdumiewa. Wzorowy profesor, twórca polskiego słownictwa chemicznego i polskiej podręcznikowej literatury chemicznej; autor Teorii Jestestw Organicznych, wiekopomnego dzieła, które okryło jego imię nieśmiertelną sławą, a Uniwersytetowi Wileńskiemu dało wszechświatowy rozgłos, najwybitniejszy lekarz w Polsce, o czym

świadczy np. powołanie go do Warszawy do chorego namiestnika Zajączka. Wszystkie te zajęcia związane ze stanowiskiem profesora, nie przeszkadzały mu być najczynniejszym działaczem społecznym, który piórem i wytrwałą pracą przyczynił się w znacznej mierze do podniesienia poziomu życia społecznego Wilna, jaśniejącego i promieniującego wówczas na całą Polskę.

Otoczony ogólną czcią i szacunkiem powszechnym, Jędrzej Śniadecki zmarł w Wilnie 29 kwietnia 1838 r. i pochowany został w Horodnikach, należących do głównego majątku Śniadeckiego Bołtrepia, położonego w powiecie Oszmiańskim. Pogrzeb Śniadeckiego był olbrzymią manifestacją i hołdem całego Wilna dla zasłużonego obywatela. Kaznodzieja, jako motto do swego przemówienia, wziął słowa: „A oto był człowiek”. Tłumy olbrzymie odprowadziły zwłoki daleko poza miasto, a za rogatkami gdzie droga do Oszmiany skręca na lewo, studenci usypali kopiec, który niestety nie do-



Ryc. 55. POMNIK JANA ŚNIADECKIEGO.

trwał do naszych czasów. Cmentarz horodnicki robi bardzo miłe wrażenie. Na niewielkim pagórku wśród starych drzew stoi drewniany kościółek, a pod nim grób rodziny Śniadeckich, w którym spoczywają: Józef Śniadecki syn Jędrzeja, zmarły w Wilnie 23.XII 1858, lat 58; Anna z Sulistrowskich Śniadecka, zmarła w Wilnie 18.III 1850 r., lat 44; Henryk Śniadecki syn Józefa i Anny Sulistrowskiej, zmarły w Skrychałowie pow. Moryńskiego 6.V 1856, lat 24; Józef Śniadecki syn Józefa i Anny z Sulistrowskich, zmarły w Homlu gub. Mohilowskiej 22.I 1892, lat 54.

Na czołowej stronie cmentarza, na lewo od kościoła, we wspólnej mogile spoczywają Jędrzej i Konstancja z Mikułowskich Śniadecy. Na mogile stoi dobrze utrzymany stylowy pomnik z białego marmuru, bardzo ładnie odbijający od tła bujnej zieleni cmentarza. Na czterech tablicach cokołu pomnika widnieją dobrze zachowane następujące napisy: Jędrzej Śniadecki URO. 30°. LIST. 1767°. † 29 KWIET.

1838°. Konstancja z Mikułowskich Śniadecka † 2. WRZES. 1830°. Ku wiecznej pamięci Drogich Rodziców przywiązany syn wznosił ten pomnik Rⁿ 1839°.

Z mogił Śniadeckich, należy wymienić jeszcze mogiłę Ludwiki, córki Jędrzeja, pierwszej miłości Słowackiego. Ciekawa to i bujna indywidualność znalazła wieczne ukojenie w Konstantynopolu, a wieczny spoczynek w Adamopolu, polskiej kolonii, założonej przez Adama Czartoryskiego na azjatyckim wybrzeżu Bosforu.

Jan i Jędrzej Śniadecy należą do plejady tych zasłużonych mężów końca XVIII wieku, którzy jak meteory zajaśniali na firmamencie dziejów ojczystych w chwili najbardziej tragicznej i wysiłkiem swego ducha chcieli powstrzymać staczającą się w przepaść państwowość i byt narodu. Pomimo nadludzkich wysiłków celu nie osiągnęli, stworzyli jednak wartości, któremi Naród żył w latach niewoli i siłę których zmartwychwstał.

ŻYCIE KRAJU.

ALEKSANDER PATKOWSKI.

WILEŃSZCZYŻNA.

(Od 1 stycznia do 31 grudnia 1926 r.).

II.

Połączony z fachowemi wycieczkami lipcowy zjazd geologów bardziej poruszył Grodno niż Wilno, jak świadczy S. Kl-ski w Nr 168 *Kurjera Wileńskiego* z 24 lipca. Na zjeździe ogłoszone były dwa referaty, które stolicę regionalną więcej poruszyć były winne: prof. M. Limanowskiego i Rydzewskiego: „O budowie geologicznej ziem wschodnich Rzeczypospolitej“. W Wilnie zaapelował tylko Z. Uziębło w Nr 153 *Kurjera Wileńskiego* z 7 lipca „W sprawie zabytków przedhistorycznego Wilna“.

Grodno dzielnie pretenduje do tytułu stolicy życia kulturalnego ziem dawnego W. Księstwa Litewskiego. *Informator miasta Grodna i Grodzieńszczyzny* wydany przez Antoniego Miłobędzkiego zestawia m. in. wydawnictwa periodyczne, muzea, biblioteki, towarzystwa związki i komitety w pokaźnej liczbie. Inicjatorem wielu poczynań jest autor monografii Grodna (1923) Józef Jodkowski, który jako kustosz miejscowego Muzeum Państwowego wydawał w latach 1920 — 1924 roczniki p. t. *Muzeum w Grodnie*. Korespondent *Słowa* w Nr 276

z 25 listopada omawia „Dwie uroczystości w Grodnie“. Jedną było ufundowanie przez Oddział Towarzystwa Przyjaciół im. E. Orzeszkowej marmurowej tablicy na domu powieściopisarki, której filozofję społeczną pragną rozwijać i realizować obywatele miasta. Drugą otwarcie Miejskiego Muzeum Przyrodniczego, stworzonego staraniem magistratu m. Grodna z eksponatów zebranych i ofiarowanych miastu przez p. Stanisława Żywno. Ma ono służyć według tablicy erekcyjnej: „Gwoli szerzenia umiłowania przyrody ojczystej i obcej i rozpowszechnianiu wiedzy przyrodniczej“. Żywe zainteresowanie natomiast okazało Wilno listopadowemu zjazdowi ewangelików polskich. Poprzedziły zjazd artykuły: Tutejszego w Nr 155 *Kurjera Wileńskiego* z 9 lipca. „Przed zjazdem Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie“, w Nr 212 Witolda Mintowta o „Kalwinach Wileńskich“. O zorganizowanej wystawie zjazdowej informuje W. Studnicki we wstępie do *Katalogu pokazu zabytków ze zbioru Synodu Ewang. Reformowanego w Wilnie* (1927), o przebiegu zjazdu *Kurjer Wileński* w Nr 260, 261 i 262